

Recenzja dorobku naukowego dra Marka Karwali w
postępowaniu habilitacyjnym w sprawie nadania stopnia
dra habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w
zakresie literaturoznawstwa;

Urodzony w 1955 roku dr Marek Karwala jest
doświadczonym pracownikiem nauki, zatrudnionym od
roku 1982 w Uniwersytecie Pedagogicznym (wcześniej WSP
i AP) w Krakowie, najpierw na stanowisku asystenta,
następnie – od roku 1992 jako adiunkt. Dorobek naukowy
dra Marka Karwali – ilościowo stosunkowo szczupły – zdaje
się potwierdzać przekonanie, iż mamy w jego osobie do
czynienia przede wszystkim z typem wybitnego oratora,
świetnego nauczyciela i popularyzatora nauki, kogoś, kto
bardziej spełnia się w bezpośrednim kontakcie ze
słuchaczami, niż w pisaniu obszernych naukowych
rozpraw, co bynajmniej nie oznacza, by należało odmówić
wartości przedłożonemu do oceny materiałowi
badawczemu. Zawiera on cztery autorskie książki,
kilkadziesiąt artykułów, kilka prac edytorskich, kilka
opracowań redakcyjnych oraz niezliczoną ilość
interesujących tekstów typu recenzje, prezentacje,
omówienia i wstępy do katalogów oraz wywiady i hasła
encyklopedyczne z zakresu literatury światowej (osobowe i
rzeczowe) w liczbie 296 dla Encyklopedii PWN.

Badawcze zainteresowania dra Marka Karwali skupiają się dwu głównych obszarach. Są to poezja oraz sztuki plastyczne. W każdym ze wskazanych obszarów można wyodrębnić dodatkowo specyficzne dla jego badań mniejsze jednostki problemowe. Po pierwsze więc zajmuje się dr Karwala poezją współczesną, tu szczególnie wątkami religijnymi w poezji i zagadnieniem poezji religijnej. Te ostatnią rozpatrywał głównie na przykładzie twórczości ks. Jana Twardowskiego, któremu poświęcił pracę doktorską (*Metafizyka oczywistości. Studium o poezji ks. Jana Twardowskiego*) . Do poezji Twardowskiego wracał jeszcze Karwala wielokrotnie w artykułach , podejmując zagadnienia takie jak tradycja literacka w wierszach Twardowskiego (*Liryka ks. Jana Twardowskiego w świetle tradycji poetyckiej baroku*, w: *Dawność kulturowa w literaturach słowiańskich drugiej połowy XX wieku*, red. M Kaczmarek, Opole 1993), motyw dzieciństwa w szkicu *Świat dzieciństwa w poezji Jana Twardowskiego*, w: *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, red. J. Ożdżyński, Kraków 1995), motyw anioła w szkicu *Aniołowie w poezji księdza Jana Twardowskiego*, w: *Zbliżenia historycznoliterackie. Prace ofiarowane profesorowi Stanisławowi Burkotowi*, red. T. Budrewicz i In., Kraków 2003). Zastanawiał się też Karwala nad obecnością polityki w wierszach Twardowskiego czy kwestią rozumienia piękna w jego poezji. W ramach zainteresowań tematyką religijną w literaturze , zajmował się Karwala także twórczością Karola Wojtyły , motywiką maryjną i mariologiczną, również w przekroju historycznoliterackim (*Niepokalane Poczęcie w poezji polskiej od romantyzmu do współczesności* w:

Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie, red. D. Mastalska, Częstochowa 2005) . Penetracja problematyki religijnej w poezji poprowadziła Karwałę do drugiego obszernego rozdziału jego badań, mianowicie do zagadnienia ekfrazy. Stąd już niedaleko do studiów poświęconych sztukom pięknym oraz związkom literatury i plastyki. Wskazana problematyka w ostatnich latach zdecydowanie dominuje w pracach Marka Karwali, czego efekty widać w szeregu interesujących publikacji z pogranicza sztuk oraz w omówieniach do katalogów wystaw plastycznych. Kolejnym przedmiotem zainteresowań naukowych Marka Karwali stała się problematyka regionalna . Motywacją dla poszukiwań w tym zakresie jest słuszne przekonanie, iż także na prowincji i także w środowiskach lokalnych można niekiedy znaleźć zjawiska artystycznie wartościowe, godne wydobywania i upowszechnienia. W tę linię badawczych zainteresowań wpisują się również cenne dokumentacyjne teksty poświęcone polskiej poezji na Wileńszczyźnie. Inny jeszcze nurt wyznaczają publikacje Karwali poświęcone modnemu ostatnio zagadnieniu obcości i inności. Tu zwraca uwagę szkic o obrazie Cygana w poezji Jerzego Ficowskiego oraz artykuł zatytułowany „Jerzego Ficowskiego <Bajędy z augustowskich lasów>” (Kraków 2009). Dokonany pokrótce przegląd badawczych dokonań dra Marka Karwali pozwala stwierdzić po pierwsze, zróżnicowanie tematów i problemów , które zajmowały jego uwagę. Po drugie, wewnętrzną logikę rozwoju i pewną spójność, zachowaną mimo bogactwa szczegółowych zagadnień będących przedmiotem opisu. Po trzecie, uwidocznione poszerzanie

się kręgów jego zainteresowań (od poezji ku pograniczu sztuk, od poezji ku regionalizmowi, od poezji pisanej w Kraju do literatury tworzonej przez Polaków na Kresach Wschodnich, wreszcie od poezji ku filozofii sztuki i teologii) czemu towarzyszy rosnące pogłębianie kompetencji oraz doskonalenie instrumentarium badawczego i warsztatu interpretacyjnego. Ostatnie stwierdzenie odnosi się szczególnie do prac Karwali poświęconych sztukom plastycznym oraz związkom tychże z literaturą, co wymaga wiedzy i narzędzi nie tylko literaturoznawczych , ale też z dziedziny plastyki, historii malarstwa i historii sztuki oraz dobrej orientacji w zakresie tendencji i przemian w kulturze przełomu XX i XXI wieku.

Zauważona wyżej prawidłowość co do preferowanego przez Marka Karwałę oralnego typu aktywności naukowej znajduje potwierdzenie w charakterze jego publikacji książkowych, z których wszystkie adresowane są do ucznia i nauczyciela, także do studenta polonistyki. Wszystkie zatem charakteryzuje swoisty pakt dydaktyczny, wyrażający się w możliwości praktycznego wykorzystania zawartych w jego pracach analiz w bezpośredniej praktyce szkolnej. Nie jest to w mojej ocenie zarzut. Podnoszę tę kwestię, by zaakcentować dwie sprawy. Po pierwsze, rzadko się zdarza, by dorobek naukowy w dziedzinie humanistyki znajdował zastosowanie praktyczne, by dawał się aplikować do działań nie ograniczających się do wąsko pojmowanej dyscypliny badawczej, do której należy. Po drugie, podkreśliłabym w tym wypadku zgodność profilu uczelni, w której zatrudniony jest dr Karwala z charakterem jego prac naukowych, zorientowanych zawsze (przynajmniej w

publikacjach książkowych) na dydaktykę i mogących stanowić cenną pomoc dla ambitniejszych nauczycieli. Pierwszą książką dr Karwali jest wspomniana już „Metafizyka oczywistości”, studium poświęcone poezji ks. Jana Twardowskiego. Praca ta stanowiła zarazem jego rozprawę doktorską, pisaną pod kierunkiem prof. Stanisława Burkota i obronioną w roku 1992, a w cztery lata później opublikowaną w wersji książkowej. Zasadnicze tezy tej publikacji dają się streścić w twierdzeniu o nowatorskim charakterze dorobku poetyckiego ks. Jana Twardowskiego, co odnosi się przede wszystkim do sposobów artykulacji przez poetę doświadczenia religijnego. Po drugie, w przekonaniu o zaniku w tej poezji ostrego podziału na sferę sacrum i sferę profanum. Po trzecie, w zauważonych i opisanych przez Karwałę związkach poezji Jana Twardowskiego z tradycją polskiego Baroku, co najpełniej miałyby się wyrażać w planie języka poetyckiego, obfitującego w liczne paradoksy i antytezy oraz często stosowany przez poetę tok anaforyczny. Złożona z trzech – o nierównej objętości – rozdziałów książka ma charakter monografii, w której analizie poddane zostały najważniejsze dla poezji Twardowskiego zagadnienia, a więc – w rozdziale pierwszym – problem przedstawień Boga, w rozdziale drugim – koncepcja człowieka i w rozdziale trzecim, najobszerniejszym, zagadnienie języka poetyckiego oraz kwestie genologiczne i wersyfikacyjne. Cenna wydaje się podjęta przez Marka Karwałę próba ukazania liryki Twardowskiego w kontekście tradycji literackiej, ze szczególnym uwzględnieniem tradycji liryki religijnej. Czy jednak wszystkie rozpoznania w tym

zakresie poczynione można uznać za prawdziwe – to już wydaje się sprawą dość dyskusyjną. I tak, przede wszystkim przesadne i nie mające potwierdzenia w materiale literackim wydaje się wskazywanie na rzekomą bliskość światów poetyckich Twardowskiego oraz Sitwella, Thompsona, Claudela, Maxa Jacoba, czy Thomasa Mertona. Jeśli już poszukiwać w tak odległych geograficznie obszarach zjawisk zbieżnych, to widziałabym je raczej w poezji Charle’a Peguy niż w twórczości Mertona, z którym zestawienie (nie poparte zresztą w tekście żadnymi przykładami) jest, moim zdaniem, całkowicie arbitralne i niezgodne z rzeczywistością. Sam fakt podejmowania problematyki religijnej to zdecydowanie zbyt krucha podstawa do tego, by mówić o podobieństwach poetyckich światów. Osobiście też niespecjalnie mnie przekonuje dopatrywanie się w wierszach Twardowskiego obecności tradycji barokowej, wskazywanej przez Karwałę jako tradycja prymarna. Uważam, iż zarówno paradoks jak i tok anaforyczny oraz upodobanie do antytez traktować należałoby raczej jako element biblijności, dokładniej jako poetycką metodę tworzenia aluzji biblijnej. Podobnie niezasadne wydaje się zestawienie sposobu przeżywania wiary przez bohatera Twardowskiego i bohatera Dzienników Gombrowicza (s.73). Nie sądzę też, by było trafne wskazanie na kontekst egzystencjalizmu przy omawianiu frazy z wiersza poety „dlaczego z jednej strony miałoby być wszystko, a z drugiej guzik z pętelką?” Już samo stylistyczne ukształtowanie rzeczzonego pytania wskazuje na zastosowaną przez Twardowskiego parafrazę Leibnizowskiego dylematu: „Dlaczego jest raczej coś niż

nic?” Rzeczone nawiązanie sytuowałoby więc analizowany utwór bardziej w kręgu pytań o charakterze ontologicznym niż jako polemikę z egzystencjalizmem. W tym też świetle mocniejsze uzasadnienie uzyskiwałoby uczynione przez Marka Karwałę odniesienie do Szymborskiej, dla której wszak pytania natury ontologicznej wyznaczają jeden z głównych obszarów poetyckiej refleksji. Nie jestem też wcale przekonana, abstrahując od rozważań nad przytoczonym cytatem, by rzeczywiście poezja Twardowskiego podejmowała na szerszą skalę polemikę z egzystencjalizmem. Kontekstem głównym dla tej poezji pozostaje jednak przede wszystkim Biblia, zwłaszcza zaś Nowy Testament, natomiast zakres domniemanych aluzji do współczesnej myśli filozoficznej osobiście nie wydaje mi się tu ani szczególnie istotny, ani też bogaty. Przy wszystkich – niewątpliwych zaletach i wartościach – monograficznej książki Karwali o Twardowskim wskazać więc też trzeba jej braki. Zaliczyłabym do nich ponadto brak jakiegokolwiek refleksji teoretycznej na temat samego pojęcia poezja religijna oraz statusu religijnego / metafizycznego w tekście, nie mówiąc już o teoretyczno – metodologicznych kwestiach badania sacrum w tekście poetyckim. Szkoda, że Autor nie odwołał się chociaż w tym względzie do obszernej, istniejącej już w chwili pisania przezeń książki, literatury przedmiotu. Dla złagodzenia tej opinii można wspomnieć, iż teoretyczne aspekty problematyki badań nad sacrum w literaturze stanowiły przedmiot osobnego omówienia poczynionego przez Karwałę w artykule z 1995 roku pt „O niektórych sposobach wyrażania niewyrażalnego, Teologia kultura, współczesność, red. Z.

Adamek , Tarnów 1995, co jednak nie zmienia faktu, iż pominięcie teoretycznej refleksji metodologicznej w książce stanowi w mojej opinii poważne niedopatrzenie i obniża naukową wartość omawianej pozycji. Sporo też w dyskursie Karwali pominięć ustaleń poprzedników, w tym piszącej te słowa oraz innych braków w zakresie bibliografii. Pewną słabością pozycji wydaje się także coś, co nazwałabym detalicznością dyskursu, co polega na nadmiarze cytatów , a czasem zastępowaniu komentarza przez cytaty. Skutkuje takie podejście zachwianiem równowagi pomiędzy interpretacją a prezentacją, a w konsekwencji przerostem stwierdzeń szczegółowych nad ujęciami syntetycznymi, odnoszącymi się do całokształtu twórczości i charakteryzującymi zawarte w niej specyficzne światoodczucie.

Niezależnie od omówionych mankamentów, książka doktorska Marka Karwali jest świadectwem jego erudycji , zmysłu interpretacyjnego , ćwiczzonego w serii interesujących mikro przybliżeń analityczno-interpretacyjnych, dobrego warsztatu badawczego, w którym kompetencja literaturoznawcza zostaje dopełniona znajomością teologii oraz filozofii. Poczynione przeze mnie wyżej uwagi, a przynajmniej część z nich, są też nie tyle zarzutami, ile formułują wątpliwości, inspirowane twórczą lekturą rozważań Marka Karwali. Rzeczona książka prezentuje też wspomniane już wcześniej walory dydaktyczne. Zaopatrzona w serię dobrze sformułowanych pytań umieszczonych po każdym rozdziale, nie tracąc cech naukowej pozycji literaturoznawczej, pełni też skutecznie rolę przewodnika po analizowanej poezji, przeznaczonego

dla nauczycieli i nadającego się do wykorzystania w szkolnej praktyce. Cechę tę wzmacnia zamieszczony na końcu książki słownik trudniejszych terminów . Trzeba powiedzieć, iż to świetne rozwiązanie, gdyż pozwoliło na zachowanie naukowego trybu literaturoznawczego dyskursu, a zarazem uprzystępiło ów dyskurs nie literaturoznawcy, przez co znacznie został poszerzony krąg potencjalnych odbiorców rzeczzonej pozycji.

Podobne rozwiązanie strukturalne zostało przez dra Marka Karwałę przyjęte w jego trzech kolejnych książkach, z których dwie zostały przedstawione (wraz z kilkoma artykułami) jako podstawa w postępowaniu habilitacyjnym. Wspomniane książki to dwutomowe wydawnictwo: Poezja polska XX wieku, t. 1, Kraków 1999 oraz tom 2. , Kraków 2000, obydwie opublikowane przez Wydawnictwo Znak w serii Znak dla Szkoły . Ten sam charakter posiada też trzecia pozycja także wydana w tej samej serii Znaku i nosząca tytuł Polska poezja współczesna po 1956. (Kraków 1998). Wszystkie trzy książki oparte są na podobnej koncepcji i podobnej zasadzie kompozycyjnej. Założeniem jest mianowicie prezentacja twórczości wybranego poety poprzez analizę i interpretację pojedynczego tekstu, uznanego przez autora wyboru za reprezentatywny dla całokształtu danego świata poetyckiego. Jeden wybrany tekst stanowi w takim podejściu swego rodzaju soczewkę, skupiającą wszystkie najważniejsze cechy światoodczucia charakterystycznego dla danej poezji. W toku dyskursu do tych stanowiących ośrodek interpretacji wierszy często zostają dodane kolejne, by wzbogacić kontekst lub pokazać odmienne jeszcze aspekty omawianej twórczości. O ile na

poziomie poszczególnych esejów, rzeczony książki Karwali dobrze się bronią , o tyle budzą trochę wątpliwości przy całościowym oglądzie. Chodzi po pierwsze o dobór i układ nazwisk w poszczególnych tomach. Po drugie, o zasadę wyboru tekstów do analizy. Odnośnie pierwszej kwestii: W książce Polska poezja współczesna po 1956 roku mamy następujące nazwiska: Bursa, Grochowiak, Karpowicz, Białoszewski, Twardowski, Nowak, Herbert, Szymborska, Miłosz, Różewicz, Lipska, Barańczak, Maj... W I tomie Poezji polskiej XX wieku pojawiają się szkice poświęcone takim twórcom jak: ks. Jan Twardowski, Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert, Tadeusz Nowak, Stanisław Grochowiak, Adam Zagajewski, Stanisław Barańczak, Jacek Podsiadło; w Tomie drugim zestaw nazwisk przedstawia się jak następuje: Miłosz, Kamieńska, Białoszewski, Szymborska, Bursa, Krynicki, Lipska, Świetlicki. Z dokonanego zestawienia widać wyraźnie, iż nazwiska z najwcześniejszej książki z serii powracają w dwu kolejnych pozycjach. Powstaje zatem pytanie, czy nie było lepiej zamieścić blok tekstów o danym autorze w jednej książce, zamiast rozbijać go na trzy pozycje ? Przez takie przegrupowanie szkiców dostarczony czytelnikowi opis danej twórczości z pewnością byłby pełniejszy , niż w sytuacji rozproszenia rozważań na trzy książki. Po drugie, czym się tłumaczy zastosowany , zwłaszcza w najwcześniejszej z książek układ nazwisk ? Dlaczego Bursa jest przed Miłoszem? Przecież, jeśli miałyby to być porządek chronologiczny, według dat urodzenia, to kolejność musiałaby wyglądać zupełnie inaczej. W odniesieniu do pozycji” Poezja polska po roku 1956” można też mieć wątpliwości co do adekwatności zawartości do

tytułu, sugerującego (przez wyrażenie po 1956) , iż przedmiotem namysłu będzie poezja tzw Pokolenia Współczesności, a zatem poetów debiutujących po październikowej Odwilży 1956 roku. Tymczasem mamy w tomie licznych reprezentantów poetów starszych, owszem, czynnych także po roku 1956 , ale należących do generacji wcześniejszych i mających za sobą często spory dorobek sprzed podanej daty. Zarówno Miłosza jak Twardowskiego czy Różewicza trudno zaliczyć do Pokolenia Współczesności... Podobnie rzecz się ma z poetami młodszymi: Barańczakiem i Lipską oraz jeszcze młodszym Majem, należącymi – w dwu pierwszych przypadkach do Nowej Fali oraz, w przypadku Maja do Nowej Prywatności . Niby na pozór wszystko się zgadza, rzeczywiście omawiane wiersze powstały po roku 1956. Zapoznana została jednak i całkowicie pominięta pokoleniowa przynależność poszczególnych twórców , przez co uczeń – główny odbiorca książki – zyskuje obraz ahistoryczny, pomijający zupełnie generacyjność w rozwoju polskiej liryki powojennej. Traci też przez to możliwość prawidłowego przyporządkowania poszczególnych nazwisk do kolejnych faz rozwoju polskiej liryki powojennej. Z historycznoliterackiego punktu widzenia takie rozwiązanie wydaje się wysoce problematyczne. Szkoda, że autor nigdzie – ani we wstępie , ani w toku analiz konkretnych utworów, czy chociaż w przypisach – nigdzie nie podejmuje rozważań na ten temat. Wydaje się też, iż można było poszerzyć spectrum nazwisk o innych , ważnych dla liryki polskiej XX wieku autorów. Zamiast więc w każdej z książek bazować na tych samych poetach (choć na różnych utworach) można było, jak sędzę

zająć się także innymi twórczościami, reprezentatywnymi dla danego okresu. Pierwsze z brzegu: Harasymowicz , Czycz, Poświatowska, Pollakówna, Kozioł, Wojacek, Rymkiewicz, Pasierb, Szlosarek... podaję w przypadkowej kolejności, bez pokoleniowego uszeregowania. Może wówczas obraz liryki polskiej wyłaniający się z tego mikrooglądu prowadzonego przez soczewkę jednego wiersza (to skądinąd bardzo dobry – choć nienowy – pomysł) byłby bardziej urozmaicony, wielokształtny, bardziej zbliżony do rzeczywistej mapy polskiej liryki powojennej. Inna wątpliwość, która się nasuwa dotyczy kryteriów doboru interpretowanych tekstów. Czy nie byłoby ciekawiej, gdyby spróbować wyznaczyć jakąś oś problemową, wspólną dla wszystkich analizowanych w danej książce wierszy ? Wtedy, w przestrzeni całej książki uzyskiwałoby się jakąś wyraźną zasadę spójności, a jednocześnie można było pokazać, jak w różny sposób różni poeci podchodzili do tego samego, uznanego za zwornik problemowy książki , tematu , motywu czy zagadnienia. Gdyby na przykład w pierwszej książce takim zwornikiem uczynić autoświadomość poetycką i tak dobrać wiersze, by każdy z nich dał się rozpatrywać w perspektywie autotematyzmu, w drugiej pozycji przyjąć choćby kwestie tożsamości albo stosunku do rzeczy, w trzeciej na przykład zagadnienia metafizyczne albo pytania epistemologiczne wtedy każda z książek stawalaby się zarazem mini monografią problemu. Sądzę więc, że zabrakło w rzeczonych pozycjach głębszej koncepcji, dzięki której można było – przy zachowaniu tych samych założeń

metodologicznych – pokazać coś więcej niż pojedyncze utwory i ich znaczenia.

Wszystkie powyższe uwagi krytyczne nie mają na celu podważenia bezspornie wysokiej wartości merytorycznej wszystkich trzech omawianych pozycji. Chodziło raczej o to, by wskazać na niewykorzystane możliwości, które poprzez rzeczony projekt mogły zostać dodatkowo zrealizowane.

Wszelkie zastrzeżenia nie zmieniają przeto mego przekonania o niepodważalnych kompetencjach dra Marka Karwali w zakresie interpretacji tekstów poetyckich. Jego analizy cechuje przejrzysty tok wywodu, klarowność koncepcji i bardzo dobry warsztat oraz wieloaspektowe ujęcie, w których panuje równowaga między rozważaniami nad treścią i przesłaniem utworu oraz środkami formalnymi, ukazywanymi w sfunkcjonalizowany sposób jako narzędzia służące wyrażeniu przez poetę wydobytej przez interpretatora w toku analizy treści analizowanego wiersza. Są to też interpretacje oryginalne, nierzadko nowatorskie, świadczące o wnikliwości badacza i jego inwencji, miarkowanej wszakże zawsze troską o intelektualną dyscyplinę wywodu, jego logikę oraz zgodność z realiami samego tekstu. Dzięki takim zaletom unika Marek Karwala zarówno niedointerpretowania utworu jak i – groźniejszej jeszcze nadinterpretacji i dowolności.

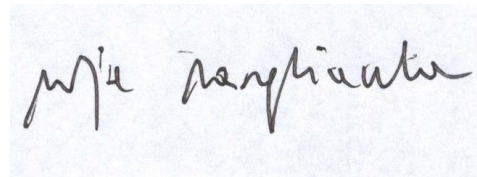
Obraz naukowej sylwetki dra Marka Karwali nie byłby pełny, gdyby pominąć pozostałe obszary jego intensywnej i cennej aktywności. Należy więc wspomnieć po pierwsze o działalności Marka Karwali na polu dydaktyki. W tym zakresie zwraca uwagę różnorodność wykładanych przez niego w ciągu lat pracy przedmiotów oraz zasługi w

kształceniu licencjatów i magistrów. Marek Karwala wypromował ponad stu magistrów oraz kilkudziesięciu licencjatów, był ponadto recenzentem kilkuset prac magisterskich i licencjackich. Potwierdzeniem umiejętności, zdolności i zasług dydaktycznych był otrzymany przezeń w 2008 roku Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz przyznane mu kilkakrotnie nagrody Rektora macierzystej uczelni.

Imponująco przedstawia się aktywność Habilitanta w dziedzinie organizacyjnej oraz w zakresie popularyzacji nauki. I tak, przez wiele lat był Marek Karwala jurorem wojewódzkiego etapu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, współpracuje ze Śródmiejskim Ośrodkiem Kultury w Krakowie, prowadząc warsztaty literackie oraz wykłady z zakresu literatury współczesnej. Ponadto wygłosił około dwustu wykładów w placówkach oświatowych i kulturalnych Małopolski (w Krakowie, Myślenicach, Zatorze, Tyńcu, Brzesku, Zakopanem, Wieliczce, itd.) wielokrotnie był jurorem, w tym także przewodniczącym jury w konkursach literackich i konkursach recytatorskich. Był współorganizatorem konferencji naukowej o twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego, a także uczestnikiem wielu naukowych konferencji krajowych i międzynarodowych. Wygłaszał także wykłady dla studentów poza granicami kraju (Sztokholm 1988, Wilno 2000, 2008). Pełnił też dr Karwala funkcję pełnomocnika rektora ds. Dni Tischnerowskich.

Przedstawiony przez dra Marka Karwałę przebieg jego drogi naukowej pozwala widzieć w nim wartościowego badacza o różnorodnych osiągnięciach i wartościowym merytorycznie

dorobku. W przekonaniu, iż dokonania Marka Karwali w pełni spełniają wymogi stawiane kandydatom do naukowej samodzielności, wysoko oceniam całokształt jego działalności naukowej, dydaktycznej oraz organizacyjnej i wnioskuję o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

A handwritten signature in black ink on a light blue background. The signature is written in a cursive style and appears to read "M. Karwali".